

Nazwisko CZERWIŃSKA

Imiona JÓZEFA Pseudonim

Z domu BEDNARSKA

Data urodzenia 27.04.1927 Miejscowość, kraj Polskie

Data śmierci 7.03.2012 Miejscowość, kraj Toronto , Kanada

Lat życia

Adres cmentarza

Źródła: Biuletyn Kota Polaków z Indii nr 44
..... (czerwiec 2012)

Zawód Tytuły naukowe

Rodzaj wojska Stopień wojskowy

Odznaczenia

.....

.....

Śp. Józefa CZERWIŃSKA (Bednarska)

27.IV.1927 - 7.III.2012



Moja przyjaźń z Ziutą sięgała do lat szkolnych. Ale chociaż obie uczęszczałyśmy do tego samego gimnazjum w Valivade, to osobiście poznałyśmy się dopiero w Anglii w 1948 roku, w liceum w Stowell Park. Podczas tych dwóch ostatnich lat w polskiej szkole rozwinęła się między nami przyjaźń, która przetrwała przeszło 60 lat.

Choć po wyjeździe ze Stowell Park drogi nasze rozeszły się, to stale utrzymywałyśmy kontakt. Następnie spotkałyśmy się dopiero w Kanadzie, już

jako mężatki i matki, intensywnie zaabsorbowane życiem rodzinnym. Kiedy rodzina Ziuty przeprowadziła się z Ottawy do Toronto, nasza osobista przyjaźń objęła obie rodziny. Były więc spotkania u nich w mieście i u nas na wyspie. Ziuta celowała w sztuce gościnności. Gości przyjmowała z wielką serdecznością i szeroko otwartymi ramionami. Na każdą okazję miała wytrawnie przygotowane przyjęcie, zawsze zakończone pysznym deserem własnego wytworu.

Oprócz spotkań, miałyśmy z Ziutą długie rozmowy telefoniczne, podczas których przeżywałyśmy razem blaski i cienie codziennego życia. Nie miałyśmy przed sobą sekretów. Ziuta też chętnie dzieliła ze mną swoje myśli na tematy ogólne – w zakresie historii i wydarzeń współczesnego świata, którymi była głęboko zainteresowana.

Ziuta była ogromnie oddana swojej rodzinie. Miłością i troskliwością otaczała wszystkich jej członków – ojca, męża, dwóch synów, synową i córkę – jak również dwie młodsze siostry i brata w Stanach. Ojciec

Koto Polakow z Indii

Biuletyn Nr 44, Czerwiec 2012

Ziuty żył z jej rodziną aż do śmierci w wieku 100-u lat, otoczony codzienną troskliwą opieką w atmosferze ciepła rodzinnego.

Małżeństwo Ziuty z Kaziem Czerwińskim było nierozdzielną ostoją ich rodziny. Łączyła ich nie tylko miłość, wzajemny szacunek i pełne zaufanie, ale też głęboka wiara i zasady moralne, które były drogą przewodnią ich życia. Była to unia bratnich dusz dwojga ludzi o wspólnych zainteresowaniach, zawsze gotowych do pomocy ludziom w potrzebie, w taki czy inny sposób. Z zawodu był Kazio inżynierem, a w prywatnym życiu wielce cenionym zacnym człowiekiem - jednym z bardzo niewielu „Cicho Ciemnych” spadochroniarzy, którzy w czasie wojny byli zrzućeni nad Polską ze specjalną misją, wymagającą wyjątkowego zaufania.

Oboje, Ziuta i Kazio, brali czynny udział w pracy charytatywnej. Między innymi, wspomagali ubogie rodziny w Indiach przez adopcję dzieci w celu udostępnienia im edukacji. Oprócz tego, Ziuta od kilkudziesięciu lat regularnie wspomagała Hyacinth Mission Fund na polskie misje w Afryce, i na ośrodek pomocy dla ludzi cierpiących na trąd w Indiach. Wspomagała też śp. Walentynę Czernik, która po wstąpieniu do zakonu Salezjanek, pozostała w Indiach. Ziuta korespondowała z Walentyną i zdawała sobie sprawę w jak trudnych warunkach siostry Salezjanki działały.

W ciągu ostatnich lat, zdrowie Ziuty stale się pogarszało, sprawiając jej nieustanny ból, ogromnie ograniczający życie towarzyskie, które dawniej tak ceniła.

Byłam u niej tuż przed jej pójściem do szpitala. Mówiła że była duchowo przygotowana do odejścia – na spotkanie z Bogiem – i z Kaziem, którego brak od czasu jego śmierci 10 lat temu, boleśnie odczuwała.

Podczas jej dwutygodniowego pobytu w szpitalu, brat Ziuty, synowie i synowa byli przy niej na zmianę cały czas, w dzień i w nocy. Zmarła spokojnie 7-go marca w obecności brata i syna. Pogrzeb jej odbył się w gronie rodziny, przyjaciół i licznej grupy koleżanek z Indii.

Choć odejście Ziuty pozostawiło nas z uczuciem straty i głębokiego smutku, to w sercach tych, których drogi bliżej zeszyły się z jej życiem, będzie żyła na zawsze.

Cześć pamięci Ziuty i Kazia.

Janina Wadoń